

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/maj-1946/81260,3-maja-1946-w-Lodzi.html>



Ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

3 maja 1946 w Łodzi

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: TOMASZ TOBOREK 03.05.2021

Studenckie protesty przeciwko komunistycznej władzy kojarzą się zazwyczaj z wydarzeniami 1968 r. Mało kto wie, że już 3 maja 1946 r. młodzież akademicka Łodzi i innych wyszła na ulice, by zmanifestować swoje niezadowolenie.



**Łódź, Plac Wolności. Poczтівka
wydana w Warszawie w okresie
wolnej Polski - Drugiej
Rzeczpospolitej. Ze zbiorów
cyfrowych Biblioteki Narodowej
(polona.pl)**



**Święto Narodowe Trzeciego Maja
- uroczystości w Łodzi. Defilada
wojska na ulicach miasta.
Widoczne kamienice
udekorowane flagami
państwowymi. Fotografia z
okresu innej, jeszcze wolnej,
Polski - Drugiej Rzeczpospolitej.
Ze zbiorów Narodowego
Archiwum Cyfrowego**

Po zakończeniu wojny Polacy zaczęli spontanicznie obchodzić rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Odbывwały się msze, pochody, akademie. Rocznicą była jeszcze wówczas oficjalnie świętem państwowym. Władze jednak nie wiedziały, jak je traktować. Przeszkadzały im związane z 3 maja tradycje i religijny charakter tego święta. Na dodatek trzeciomajowa uroczystość była konkurencją dla pierwszomajowych obchodów Święta Pracy oraz Dnia Zwycięstwa – 9 maja. Władze uważały, że spośród tych świąt najważniejsza ma być uroczystość 1 maja. To dlatego w dniu 3 maja zabroniono organizowania uroczystych pochodów.

Między 1 a 3 Maja

1 maja 1946 r. w Łodzi minął spokojnie. W raportach do władz pisano jedynie o sennej atmosferze i braku entuzjazmu wśród uczestników robotniczej manifestacji. Uroczystość trwała pięć godzin, a autor raportu dla KC wspominał, że 30 procent uczestników zmęczonych poszło wcześniej do domu.

O wiele bardziej gorąca atmosfera panowała w mieście dwa dni później. Nie była ona tylko sprowokowana przez władze. Niezadowolenie ze sposobu sprawowania władzy przez aparat partyjny zauważono nawet w Komitecie Wojewódzkim PPR w Łodzi. W jednym ze sprawozdań pisano nawet, że

„tryb życia wielu naszych towarzyszy budzi zastrzeżenia wśród klasy robotniczej do «nowej, czerwonej burżuazji».”

Trzeciomajowa uroczystość była konkurencją dla pierwszomajowych obchodów Święta Pracy oraz Dnia Zwycięstwa – 9 maja. Władze uważały, że spośród tych świąt najważniejsza ma być uroczystość 1 maja.

Ku konfrontacji

Na niezadowolenie złożyły się też problemy żywnościowe i bezkarne zachowanie funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Wśród studentów nastroje były napięte niemal przez cały czas. Pół roku wcześniej doszło bowiem do zająć podczas pogrzebu studentki Marii Tyrankiewicz zamordowanej przez sowieckich żołnierzy. Młodzież akademicka przeszła wówczas, bez zgody władz, w manifestacyjnym pochodzie z trumną zmarłej na

cmentarz.

Nic dziwnego, że komuniści przygotowywali się do majowego święta jak do konfrontacji. Wymyślano nawet „kontrokrzyki” dla „prowokatorów”.



Łódź, ulica Piotrkowska.
Pocztówka wydana w Łodzi w
okresie wolnej Polski - Drugiej
Rzeczypospolitej. Ze zbiorów
cyfrowych Biblioteki Narodowej
(polona.pl)

Nie udało się jednak zapobiec konfrontacji. Po mszy w katedrze kilkusetosobowa grupa ruszyła Piotrkowską w kierunku Placu Wolności. Wznoszono patriotyczne okrzyki i protestowano przeciwko polityce władz.

Strzały i ofiary śmiertelne

Na wysokości ulicy ul. Przejazd (dziś Tuwima) doszło do starcia, padły strzały. Raniono na pewno trzy osoby, z których jedna zmarła. Według innych, niesprawdzonych informacji ofiar miało być pięć.

W „Głosie Robotniczym” z następnego dnia czytamy:

„Wczorajsze uroczystości 3-majowe mąciwody reakcyjne usiłowały wykorzystać dla swoich celów. Już w katedrze w uroczystego nabożeństwa można było dostrzec niesforną grupkę studentów kilkadziesiąt osób liczącą. Po nabożeństwie grupka ta skierowała się w górę Piotrkowskiej. W pobliżu gmachu Zarządu Miejskiego nie dochodząc ul. Przejazd rupka ta zeszła z chodników na jezdnię i wznosząc okrzyki «Niech żyje premier Mikołajczyk», «Niech żyje nasz premier», «Precz z Osóbką», «Precz z PPR-em» usiłovali sformować pochód. Plan ten spalił na panewce. Wychodzący właśnie z pokazu filmowego robotnicy, oburzeni prowokacyjnymi okrzykami obszarniczo-szabrowniczych synków ze studenckimi legitymacjami, uśmierzyli niewczesne zapąły reakcyjnych młodzików, zmuszając ich do pośpiesznej ucieczki (...). Przybyli przedstawiciele Milicji Obywatelskiej aresztowali 17 awanturników, większość których była zaopatrzona w legitymacje studenckie. Śledztwo jest w toku”.

Pół roku wcześniej doszło do zajęć podczas pogrzebu studentki Marii Tyrankiewicz, zamordowanej przez sowieckich żołnierzy. Młodzież akademicka przeszła wówczas, bez zgody władz, w manifestacyjnym pochodzie z trumną zmarłej na cmentarz.

Stronnicza relacja z „Głosu Robotniczego” miała zdyskredytować studentów. Później w relacjach dla UB podawano nawet, że część studentów była uzbrojona w broń palną i strzelała w kierunku Komitetu Wojewódzkiego PPR. W rzeczywistości młodzież chciała dojść do Placu Wolności, jednak zagroziły jej drogę grupy „aktywu” robotniczego. Bardzo szybko zjawiała się też milicja, która „przywróciła porządek”. W czasie tego „przywracania porządku” zabity został 22 letni Roman Atomaniuk. Aresztowano około 100 manifestantów.



Afisz *W ramach świąt 1-3 Maja 1946 roku odbędzie się Wielki Festiwal Świetlic Robotniczych, Łódź, 1946.* Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

Przeciwko studentom

Łódzkie UB było chwalone za skutecznie przeprowadzoną akcję:

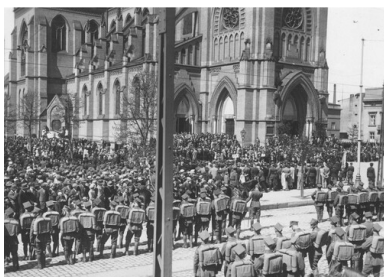
„W czasie rozpędzania demonstracji aresztowano rzeczywistych najaktywniejszych uczestników demonstracji, których można będzie postawić przed sądem. UB rozporządza odpowiednimi materiałami”

– pisano w raporcie.

Studenci protestowali przeciwko oskarżeniom. Do rektora Tadeusza Kotarbińskiego wysłali protest tłumacząc, że nikt nie wznosił okrzyków antypaństwowych, nikt nie posiadał broni i że to grupy przebranych cywilów zaczęły strzelać do studentów. W specjalnej nocie studenci pisali:

„Serie strzałów, oddane z karabinów maszynowych w bezbronny tłum studentów (...) przypominają nam, że

okupacja trwa, że wróg godzi w serce narodu – w młodzież. I nie są nam obce wypadki, że ci, którzy cudem uniknęli śmierci w niemieckich obozach koncentracyjnych – teraz dogorywają w więzieniach «republiki». A gdy koledzy upominają się o nich, to wtedy pod uczelnie wysyła się ludzi nieświadomych, zbrojnych w automaty(...). Lecz to nas nie przeraża! Nie skrywajmy swych uczuć! Na nas patrzy Świat, który wie, że Polak potrafi godnie odpowiedzieć na terror i barbarzyństwo (...). Niech żyje Wolność!”.



**Święto Narodowe Trzeciego Maja
- uroczystości w Łodzi, ale... w
wolnej Polsce - II Rzeczpospolitej.
Widok ogólny uroczystości przed
katedrą św. Stanisława Kostki. Ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego**

Protesty niewiele jednak znaczyły dla władz, które kontynuowały antystudencką kampanię. W „Głosie Robotniczym” komentowano:

„Nie wątpimy, że w stosunku do prowokatorów zajść zastosowane będą ostre środki represyjne. Hitlerowskich sługusów i andersowskich agentów lud nie ma potrzeby utrzymywać na uniwersytetach. Jeszcze raz przypominamy odpowiednim władzom: albo upoważnione organy uniwersyteckie zajmą się oczyszczeniem wyższych zakładów z elementów faszystowskich, albo trzeba będzie zastanowić się nad stworzeniem chłopskich, które ujmą tę sprawę w swoje ręce. Pod adresem władz miejskich z kolei skierować należy życzenie, aby cofnęły prawo zamieszkiwania w Łodzi osobom notowanym za awantury”.

Po mszy w katedrze kilkusetosobowa grupa ruszyła Piotrkowską w kierunku Pl. Wolności. Wznoszono patriotyczne okrzyki, protestowano przeciw polityce władz. Na wysokości ul. Tuwima doszło do starcia, padły strzały. Raniono na pewno 3 osoby, z których jedna zmarła.

Strajk na uczelniach

W kolejnych dniach trwała walka o zwolnienie aresztowanych studentów. Na uczelniach rozpoczął się strajk. Trwał od 20 maja i był tym groźniejszy, że w tym czasie zastrajkowali też robotnicy łódzkich fabryk i tramwajarze.

Sytuacja wymykała się spod kontroli. Na Politechnice, gdzie frekwencja była za niska (mniej niż 20 proc.), komitet PPR delegował na wykłady słuchaczy szkoły partyjnej, by zajęcia mogły się odbywać. Na medycynie zakładano robotnikom białe czapki i sadzano w salach wykładowych.



Łódź, panorama miasta. Na pierwszym planie katedra św. Stanisława Kostki. W głębi Robotniczy Bank Spółdzielczy. Fotografia z okresu wolnej Polski - Drugiej Rzeczypospolitej. Ze zbiorów Narodowego Archiwum

Władze, które początkowo nie wiedziały, jak zareagować i ograniczyły się do wydania „Odezwy do młodzieży akademickiej” teraz przystąpiły do ofensywy.

„Towarzysze, czy wy zdajecie sobie sprawę, co to znaczy strajk powszechny w Łodzi” – grzmiał na plenum PPR Władysław Gomułka – „Jeśli reakcji uda się zrobić strajk powszechny w Łodzi, to nam jakby nogi kosą podkosili”.

Za słowami poszły czyny. W tłumieniu strajku zaczęły pomagać bojówki ZWM. Wojsko obsadziło miejską elektrownię, by nie dopuścić do całkowitego sparaliżowania miasta. Również strajk tramwajarzy zlikwidowała interwencja milicji. Wśród studentów kolejne fale aresztowań rozbiły protest, który wygasł stopniowo do końca maja. Tylko robotnicze strajki trwały jeszcze przez kilka miesięcy.

Z brutalnością władz nie dało się wygrać. Łódzka młodzież pokazała jednak ponownie, że narzucony system może być utrzymany tylko siłą.



Łódź, ul. Piotrkowska, 1943. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

COFNIJ SIĘ